

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 29 grudnia 2016 roku, sprecyzowanym w piśmie z dnia 9 czerwca 2017 roku, powód D. W., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...), domagał się od strony pozwanej (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 3808,41 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód osobowy marki V. (...), będący własnością R. S., a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej). W związku z powyższą kolizją poszkodowany zawarł z powodem umowę dotyczącą naprawy uszkodzonego pojazdu, najmu samochodu zastępczego (obejmującą 22 dni za stawkę dobową w wysokości 150 zł netto) oraz czynności pomocniczych (pomocy w pracach organizacyjno-biurowych). Z tego tytułu powód wystawił poszkodowanemu fakturę VAT, która została częściowo zapłacona przez stronę pozwaną (w części dotyczącej naprawy pojazdu na kwotę 2931,31 zł, a w zakresie najmu samochodu zastępczego w wysokości 940,95 zł). Jednocześnie strona pozwana odmówiła (mimo wezwania) zapłaty na rzecz powoda (który nabył wierzytelność w drodze umowy cesji) pozostałych kosztów naprawy pojazdu i najmu samochodu zastępczego oraz kosztów prac organizacyjno-biurowych.

W dniu 9 lutego 2017 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 663 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanego koszty naprawy uszkodzonego pojazdu w kwocie 2931,31 zł oraz koszty najmu samochodu zastępczego w wysokości 940,95 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie powoda. Jeśli chodzi o koszty naprawy pojazdu (koszty przywrócenia samochodu do stanu sprzed kolizji) strona pozwana zarzuciła, że wypłacone odszkodowanie w wysokości 2931,31 zł zostało ustalone w sposób prawidłowy. W zakresie kosztów najmu pojazdu zastępczego strona pozwana uznała okres 9 dni (z 22 dni) oraz stawkę za dobę w wysokości 85 zł netto. Zarzuciła przy tym, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadnione, a strona pozwana ponosi odpowiedzialność jedynie za normalne następstwa szkody. W ocenie strony pozwanej brak było wreszcie związku przyczynowego pomiędzy kosztami organizacyjno-biurowymi a zaistniałą szkodą.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 sierpnia 2015 roku pojazd marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność R. S. (poszkodowanego), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne)

W dniu 13 sierpnia 2015 roku J. J., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą A., wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył R. S. kwotą 200 zł netto (246 zł brutto) za usługę transportu (ryczałt) samochodu marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) we W. z ul. (...) na ul. (...).

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 82v)

W dniu 1 września 2015 roku poszkodowany (R. S.) zawarł z D. W. umowę naprawy pojazdu oraz przechowania, której przedmiotem było wykonanie naprawy pojazdu (w tym zakup materiałów i części), prace biurowe (przyjęcie i wydanie pojazdu, rozpoczęcie i monitorowanie procesu likwidacyjnego w Towarzystwie (...), wykonanie kosztorysu naprawy

itp.), demontaż części do ogłędzin, mycie i polerowanie pojazdu w trakcie i po naprawie oraz przechowywanie pojazdu. Za powyższe czynności poszkodowany zobowiązał się zapłacić kwotę zgodną z cennikiem.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 1.09.2015 roku – k. 8)

Poszkodowany zgłosił powstanie szkody (...) S.A. w W. (ubezpieczycielowi).

W dniu 9 września 2015 roku ubezpieczyciel wykonał kalkulację naprawy.

W dniu 10 września 2015 roku ubezpieczyciel przyznał poszkodowanemu odszkodowanie z tytułu kosztów naprawy pojazdu w wysokości 2810,71 zł oraz z tytułu kosztów holowania w kwocie 153,75 zł.

W dniu 16 września 2015 roku P. K., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowa (...), sprzedał D. W. części samochodowe w postaci felgi V. (za kwotę 110,70 zł brutto) oraz drzwi V. (...) (za kwotę 123 zł brutto).

W dniu 17 września 2015 roku P. K., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Firma Handlowa (...), sprzedał D. W. część samochodową w postaci błotnika GOLF (za kwotę 246 zł brutto).

W dniu 8 października 2015 roku warsztat (D. W., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...)) sporządził własny kosztorys naprawy uszkodzonego pojazdu.

W dniu 9 października 2015 roku poszkodowany (R. S.) odebrał samochód po naprawie.

(dowód: bezsporne;

protokół odbioru – k. 11;

decyzja – k. 19;

kalkulacje naprawy (kosztorysy) – k. 31-32 oraz 79-81;

faktury VAT – k. 64)

W dniu 11 września 2015 roku R. S. (poszkodowany) zawarł z D. W. (wynajmującym) umowę, której przedmiotem było wynajęcie samochodu zastępczego marki A. o numerze rejestracyjnym (...). Strony ustaliły stawkę dobową czynszu najmu na kwotę 150 zł netto (184,50 zł brutto).

Pojazd został wydany w dniu 11 września 2015 roku. Poszkodowany zwrócił samochód zastępczy w dniu 2 października 2015 roku.

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 11.09.2015 roku z protokołem odbioru – k. 10 i 14)

W dniu 8 października 2015 roku D. W., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...), wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowanego (R. S.) kwotą 6244,45 zł netto (7680,67 zł brutto) za:

- naprawę samochodu według kosztorysu – 2314,45 zł netto (2846,77 zł brutto);
- błotnik – 200 zł netto (246 zł brutto);
- felgę – 90 zł netto (110,70 zł brutto);
- drzwi – 100 zł netto (123 zł brutto);

- przyjęcie i wydanie pojazdu do/z warsztatu (według cennika Izby Rzemieślniczej (...) Motoryzacyjnych) – 2 roboczogodziny w wysokości 120 zł netto – łącznie 240 zł netto (295,20 zł brutto);
- dzierżawę samochodu marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) bez limitu kilometrów w dniach od 11 września do 2 października 2015 roku – 22 doby po 150 zł netto – łącznie 3300 zł netto (4059 zł brutto).

Termin płatności faktury określono na dzień 15 października 2015 roku.

(dowód: bezsporne;

faktura VAT nr (...) – k. 15;

faktura korygująca – k. 16-17)

W tym samym dniu (8 października 2015 roku) poszkodowany R. S. (cedent) zawarł z D. W. (cesjonariuszem) umowę, której przedmiotem była cesja wierzytelności cedenta z tytułu szkody komunikacyjnej z dnia 13 sierpnia 2015 roku, przysługującej wobec ubezpieczyciela (OC) sprawcy szkody (oraz samego sprawcy), wynikającej z faktury VAT nr (...).

(dowód: bezsporne;

umowa z dnia 8.10.2015 roku – k. 12)

W dniu 10 października 2015 roku cesjonariusz przesłał ubezpieczycielowi fakturę VAT nr (...) oraz faktury źródłowe na zakup części do naprawy uszkodzonego pojazdu.

(dowód: bezsporne;

korespondencja elektroniczna – k. 63)

W dniu 23 października 2015 roku ubezpieczyciel przyznał poszkodowanemu dodatkowe odszkodowanie z tytułu kosztów naprawy pojazdu w wysokości 5,40 zł.

W dniu 11 stycznia 2016 roku ubezpieczyciel przyznał poszkodowanemu odszkodowanie z tytułu kosztów najmu pojazdu zastępczego w kwocie 940,95 zł (9 dni po 85 zł netto).

W dniu 22 stycznia 2016 roku ubezpieczyciel przyznał poszkodowanemu dodatkowe odszkodowanie z tytułu kosztów naprawy pojazdu w wysokości 115,20 zł.

(dowód: bezsporne;

decyzje – k. 20-22)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanego R. S. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji w dniu 13 sierpnia 2015 roku. Poza sporem było także to, że poszkodowany przeniósł na powoda swoją wierzytelność z tytułu szkody oraz że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego.

Powód swoje roszczenie wywodził z umowy cesji, jaka łączyła go z R. S., uczestnikiem kolizji, której sprawca był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) u strony pozwanej. Na mocy tej umowy powód nabył przysługujące

poszkodowanemu roszczenie odszkodowawcze z tytułu kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, kosztów najmu pojazdu zastępczego oraz kosztów prac organizacyjno-biurowych. W ocenie powoda strona pozwana zaniżyła należne odszkodowanie poprzez nieuzasadnione obniżenie kosztów naprawy pojazdu, nieuzasadnione obniżenie dobowej stawki czynszu najmu (z kwoty 150 zł netto [184,50 zł brutto]) do kwoty 85 zł netto [104,55 zł brutto]), obniżenie czasu trwania najmu pojazdu (z 22 dni do 9 dni) oraz nieuwzględnienie kosztów prac organizacyjno-biurowych.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było, że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany

staje się uboższy (*damnum emergens* czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (*lucrum cessans*). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powód domagał się zwrotu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji, kosztów wynajmu pojazdu zastępczego oraz kosztów prac organizacyjno-biurowych.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontrydiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to on domagał się zapłaty odszkodowania.

Strona pozwana zarzuciła przede wszystkim, że wypłacone powodowi odszkodowanie z tytułu przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed kolizji (w wysokości 2931,31 zł) zostało ustalone w sposób prawidłowy.

W ocenie Sądu zarzut ten zasługiwał na uwzględnienie jedynie w części.

Powód twierdził, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 3326,47 zł brutto (2704,45 zł netto), z czego strona pozwana zapłaciła kwotę 2931,31 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 395,16 zł.

Jak wynikało z dokumentów zgromadzonych w aktach szkody strona pozwana zakwestionowała przede wszystkim wskazane w fakturze VAT wartości części zamiennych użytych przez powoda do przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed szkody.

Należy w tym miejscu zatem wskazać, że w ocenie Sądu powód nie miał obowiązku przedstawienia faktur VAT zakupu części zamiennych (faktur źródłowych).

Niezależnie od powyższego trzeba w tym miejscu podkreślić, że z dołączonych faktur zakupu części zamiennych (znajdujących się w przedłożonych przez stronę pozwaną aktach szkody), wynikało w sposób niewątpliwy, że po pierwsze powód rzeczywiście zakupił części zamienne wskazane w fakturze VAT wystawionej poszkodowanemu, a po wtóre, że ceny tych części (wskazane w fakturach sprzedawcy) były tożsame (pokrywały się) z cenami dochodzonymi od strony pozwanej. Jednocześnie strona pozwana nie wskazała w sposób szczegółowy, z jakich przyczyn faktury te nie mogły być dowodem na wysokość szkody poniesionej przez powoda (poszkodowanego).

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę należało zatem uznać (opierając się na niekwestionowanych przez stronę pozwaną wskazanych wyżej fakturach VAT), że szkoda z tytułu przywrócenia pojazdu poszkodowanego do stanu sprzed kolizji wyniosła 3239,27 zł, a po odliczeniu wypłaconego już odszkodowania (2931,31 zł) roszczenie powoda w tej części zasługiwało na uwzględnienie w kwocie 307,96 zł (wraz z ustawowymi odsetkami).

Natomiast w ocenie Sądu powód w niniejszym postępowaniu w żaden sposób nie wykazał istnienia dalszej szkody w zakresie przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed kolizji (87,20 zł), a przede wszystkim jej wysokości. Na poparcie swoich twierdzeń powód przedłożył bowiem jedynie dokument prywatny w postaci kalkulacji naprawy (sporządzonej przez siebie), zgodnie z którą koszty naprawy uszkodzonego pojazdu były wyższe o wskazaną wyżej kwotę 87,20 zł.

Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Podkreślić przy tym należy, że z takim dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2000 roku, I CKN 804/98, LEX nr 50890). Powszechnie przyjmuje się zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, a każda osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistości (tak na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 1982 roku, III CRN 65/82, LEX nr 8414). Kalkulacja sporządzona przez powoda (dotycząca wysokości szkody w pojeździe) mogłaby być uznana za wiążącą jedynie w przypadku jej niekwestionowania przez stronę przeciwną. Sąd może bowiem wyrokować także w oparciu o treść dokumentów prywatnych, ale jedynie w sytuacji, gdy ich treść nie została zaprzeczona w sporze przez stronę przeciwną lub gdy została potwierdzona innymi środkami dowodowymi.

W ocenie Sądu jedynym i koniecznym dowodem, potrzebnym do przyjęcia, że wskazywana przez powoda wysokość szkody była wyższa o kwotę 87,20 zł (wobec zakwestionowania wysokości tej kwoty przez stronę przeciwną, co w niniejszej sprawie miało miejsce), był dowód z opinii biegłego sądowego. Dowód z opinii biegłego, z uwagi na składnik w postaci wiadomości specjalnych jest środkiem dowodowym tego rodzaju, iż nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową, na przykład dokumentem prywatnym czy zeznaniami świadków. Jednak powód w niniejszej sprawie takiego wniosku dowodowego nie zgłosił.

Tym samym powód nie zaoferował Sądowi dowodu, który pozwoliłby na zweryfikowanie prawidłowości przeprowadzonej przez niego kalkulacji dotyczącej wysokości szkody (w zakresie kwoty 87,20 zł) i ocenę, czy

odszkodowanie zostało wyliczone (i wypłacone) we właściwej wysokości. Skutki braku dowodów na okoliczność wysokości powstałej szkody ponosi powód, gdyż to on domagał się zapłaty i powinien udowodnić zasadność roszczenia.

Jeśli chodzi natomiast o koszty wynajmu pojazdu zastępczego, to strona pozwana zakwestionowała roszczenie powoda co do wysokości, zarówno w zakresie czasu najmu pojazdu zastępczego (uznając okres 9 dni z 22 dni), jak również zastosowanej przez powoda stawki za dobę (uznając stawkę w wysokości 85 zł netto).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że konieczność poniesienia wydatków na wynajęcie pojazdu zastępczego pozostawała w adekwatnym związku przyczynowym z wystąpieniem kolizji drogowej, ponieważ odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za uszkodzenie albo zniszczenie pojazdu mechanicznego obejmuje celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki na najem pojazdu zastępczego także wtedy, gdy pojazd ten nie służył do prowadzenia działalności gospodarczej (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 listopada 2011 roku, III CZP 5/11, OSNC 2012, nr 3, poz. 28). Odpowiedzialność ubezpieczyciela obejmuje powyższe wydatki (za najem pojazdu zastępczego) także w przypadku szkody całkowitej, a więc gdy odszkodowanie ustalone zostało jako różnica pomiędzy wartością pojazdu mechanicznego sprzed zdarzenia powodującego szkodę a wartością pojazdu w stanie uszkodzonym, którego naprawa okazała się niemożliwa lub nieopłacalna (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 listopada 2013 roku, III CZP 76/13, OSNC 2014, nr 9, poz. 85).

Jak już wyżej wskazano, w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to ona domagał się zapłaty odszkodowania (w tym naprawienia szkody w postaci kosztów związanych z wynajmem samochodu zastępczego). Trzeba w tym miejscu jednak podkreślić, że powód dołączył do pozwu umowę najmu oraz wystawioną na jej podstawie fakturę VAT (obejmującą 22 dni najmu z dobową stawką czynszu w wysokości 150 zł netto), których prawdziwości strona pozwana co do zasady nie kwestionowała. Jednocześnie w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że powód bezpodstawnie zawyżył stawkę dobową najmu oraz wydłużył czas trwania najmu. Tym samym nie ulega wątpliwości, że w powyższym zakresie (wykazania, że kwota czynszu najmu rażąco odbiegała od wysokości stosowanych na rynku lokalnym oraz że czas najmu był nadmiernie wydłużony) ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa szkody, a odszkodowanie należne od ubezpieczyciela obejmuje jedynie niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty uszkodzenia (zniszczenia) pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 13 czerwca 2003 roku, III CZP 32/03, OSNC 2004, nr 4, poz. 51). Kosztami ekonomicznie uzasadnionymi (w zakresie wynajmu pojazdu zastępczego) są koszty ustalone według cen, którymi posługuje się wybrany przez poszkodowanego podmiot świadczący usługę najmu pojazdów. Ubezpieczyciel powinien zatem pokryć koszty stosowane przez wybrany przez poszkodowanego podmiot, niezależnie od tego, że mogą być one wyższe od cen przeciętnych. Tym samym poszkodowany nie ma obowiązku poszukiwania najtańszego usługodawcy. Przypisanie poszkodowanemu naruszenia obowiązku współpracy z ubezpieczycielem (wynikającego z art. 354 §2 k.c.) jest możliwe jedynie wtedy, gdy świadomie lub przez niedbalstwo skorzystał on z droższych usług, czyli na przykład w sytuacji, kiedy poszkodowany, znając podmiot wynajmujący pojazdy po cenach niższych, wynajął pojazd zastępczy tam, gdzie wynajmowano je drożej. Zarzut uchybienia obowiązkowi z art. 354 §2 k.c. mógłby zatem wchodzić w grę tylko w razie wykazania świadomości i niedbalstwa poszkodowanego przy skorzystaniu z podmiotu stosującego stawki wygórowane (i to rażąco). Oceny prawidłowości postępowania poszkodowanego nie można przy tym odrywać od jego osobistych cech i kwalifikacji. Nie ulega bowiem wątpliwości, że inne wymogi należy postawić osobie obeznannej z rynkiem wynajmu pojazdów, a inne komuś, kto nie ma z nim do czynienia. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003, nr 5, poz. 64.

Wszystkie powyższe uwagi dotyczą także czasu potrzebnego na dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu.

Trzeba w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że powód dochodził roszczenia, które wywodził z umowy cesji zawartej z poszkodowanym. W wyniku przelewu wierzytelności (art. 509 §2 k.c.) przechodzi na nabywcę ogół uprawnień

przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi, przy czym wierzytelność przechodzi na nabywcę w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy przelewu wraz ze wszystkimi związanymi z nią prawami i obowiązkami. W ocenie Sądu powód, który w wyniku umowy przelewu zajął pozycję wierzyciela (poszkodowanego R. S.), właściwie nie był zobowiązany do wykazywania w niniejszym postępowaniu, że okres najmu pojazdu zastępczego rażąco nie przekraczał czasu potrzebnego na przywrócenie pojazdu do stanu sprzed kolizji (naprawę), a stawka przyjęta do obliczenia czynszu najmu nie była zawyżona. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał bowiem na stronie pozwanej, która jednak w żaden sposób nie wykazała, żeby po pierwsze poszkodowany był niełojalny wobec ubezpieczyciela (to jest aby świadomie lub przez niedbalstwo wybrał podmiot, który rażąco długo naprawiał uszkodzony pojazd), a po wtóre, aby okres 22 dni (potrzebny na kompleksową likwidację szkody) był znacząco zawyżony w stosunku do czasu normalnego (przyjmowanego powszechnie).

Jak już wyżej wskazano, w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana zarzuciła, że w jej ocenie powód bezpodstawnie wydłużył czas naprawy do 22 dni, gdy tymczasem technologiczny czas naprawy wynosił około 2 dni. W ocenie Sądu tak sformułowany zarzut nie mógł być skuteczny (i wystarczający do odparcia żądania pozwu). Strona pozwana w żaden sposób nie wykazała bowiem (a to na niej spoczywał ciężar dowodu w tym zakresie), że czas wynajmu pojazdu przez poszkodowanego powinien być krótszy (niż ten wskazany w fakturze VAT wystawionej przez powoda).

Trzeba w tym miejscu dodać, że w ocenie Sądu ustalenie technologicznego czasu naprawy uszkodzonego pojazdu (hipotetycznego, teoretycznego czasu potrzebnego do wykonania naprawy) było w niniejszej sprawie o tyle nieprzydatne, że poszkodowanemu co do zasady przysługiwało roszczenie o zwrot kosztów pojazdu zastępczego za rzeczywisty czas naprawy samochodu, o ile tylko nie odbiegał on w sposób oczywisty i rażący od powszechnie stosowanych standardów (a więc nie został dowolnie i bezpodstawnie wydłużony). Należy przy tym wskazać, że rzeczywisty czas naprawy pojazdu w przeważającej większości przypadków jest dłuższy niż technologiczny czas naprawy (tak jak w niniejszej sprawie), ponieważ obejmuje on także ewentualne oględziny dodatkowe pojazdu, oczekiwanie na zwolnienie stanowiska naprawczego czy zamówienie potrzebnych do naprawy części (i czas oczekiwania na nie).

Niezależnie od powyższego trzeba w tym miejscu także podkreślić, że w ocenie Sądu czas naprawy mieścił się w ramach powszechnie stosowanych standardów oraz w żaden sposób nie został nadmiernie wydłużony.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowany nie był płatnikiem podatku VAT, a zatem należne mu odszkodowanie sędowane na powoda obejmowało także kwotę podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

W ocenie Sądu powód natomiast w żaden sposób nie wykazał, żeby strona pozwana zobowiązana była do zapłaty kwoty 295,20 zł z tytułu zwrotu kosztów pomocy w pracach organizacyjno-biurowych.

Należy w tym miejscu wskazać, że po pierwsze w umowie z dnia 1 września 2015 roku strony wprawdzie ustaliły, że powód prace takie (organizacyjno-biurowe) wykona, jednak nie wskazały, jakie wynagrodzenie powinien z tego tytułu otrzymać (co w ocenie Sądu było istotnym elementem zawartej umowy). Jednocześnie powód w żaden sposób nie wykazał, że umożliwił poszkodowanemu zapoznanie się z cennikiem dotyczącym wykonywania takich usług (o którym była mowa w umowie), ani cennika takiego nie przedłożył (także cennika wskazanego w fakturze VAT). Powód nie udowodnił wreszcie, że wykonał wszystkie prace wskazane w umowie (i fakturze VAT) oraz że były one konieczne do tego, aby szkoda została prawidłowo zlikwidowana.

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie

niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Skoro zatem powód wstąpił z mocy umowy przelewu w prawa poszkodowanego, to strona pozwana winna spełnić świadczenie na rzecz powoda także w terminie trzydziestodniowym. Tym samym powodowi należały się odsetki ustawowe od dnia 29 listopada 2015 roku (zgodnie z żądaniem). Skoro bowiem szkoda wynikająca z naprawy uszkodzonego pojazdu została zgłoszona ubezpieczycielowi w dniu 10 października 2015 roku (w tym dniu doręczono ubezpieczycielowi fakturę VAT), to termin spełnienia świadczenia przypadał w dniu 9 listopada 2015 roku.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana.

Trzeba w tym miejscu wskazać, że na oddalenie zasługiwał wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia wysokości średnich dobowych stawek za wynajem pojazdów zastępczych w klasie samochodu uszkodzonego. Zgodnie bowiem z art. 278 §1 k.p.c. w przypadkach wymagających wiadomości specjalnych Sąd może wezwać jednego lub kilku biegłych w celu zasięgnięcia ich opinii. Tymczasem ustalenie wysokości stawek za wynajem pojazdu (zastępczego) nie wymagało w ocenie Sądu żadnych wiadomości specjalnych. Takie informacje można bowiem bardzo łatwo zdobyć w oparciu o powszechnie dostępne materiały (oferty wypożyczalni samochodów, ulotki reklamowe, wydruki ze stron internetowych). W niniejszej sprawie strona pozwana powinna zatem sama przedstawić dowody (z dokumentów) na powyższą okoliczność, ewentualnie złożyć wniosek o zobowiązanie przez Sąd konkretnych wypożyczalni samochodów do wskazania takich stawek (w przypadku, gdyby odmówiły podania takich informacji stronie pozwanej). Nie składając takich wniosków dowodowych (a jedynie wnosząc o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczności niewymagające żadnych wiadomości specjalnych) strona pozwana nie tylko nie wykazała, że powód zawyżył stawki za najem pojazdu zastępczego, ale nie udowodnił także, że stawki stosowane przez inne podmioty kształtowały się na poziomie 85 zł netto za dobę.

Na oddalenie zasługiwał również wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność ustalenia ilości czasu niezbędnego do naprawienia pojazdu (nie miał on bowiem istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, o czym był już mowa wyżej).

Sąd na podstawie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił wreszcie wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka (poszkodowanego) R. S. (na okoliczności związane z wynajmowaniem pojazdu zastępczego od powoda). Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie te okoliczności albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Mając zatem wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powodowi przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 2633,55 zł netto (3239,27 zł brutto), pomniejszone o kwotę już wypłaconego odszkodowania (2931,31 zł), czyli 307,96 zł oraz z tytułu najmu pojazdu zastępczego za cały żądany okres 22 dni (od dnia 11 września 2015 roku do dnia 2 października 2015 roku) według stawki w wysokości 184,50 zł brutto (150 zł netto) za każdą dobę, a więc 4059 zł brutto (3300 zł netto), pomniejszone oczywiście o kwotę już wypłaconego odszkodowania (940,95 zł brutto), czyli 3118,05 zł. Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. w zw. z art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych powództwo było uzasadnione w zakresie kwoty 3426,01 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 listopada 2015 roku do dnia zapłaty, jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (kosztów pomocy w pracach organizacyjno-biurowych oraz części kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu sprzed kolizji, o czym była już mowa wyżej), powództwo było nieuzasadnione i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą stosunkowo rozdzielone. Powód wygrał w 90% w stosunku do pierwotnego żądania i poniósł koszty opłaty sądowej od pozwu w kwocie 191 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie. Należał się mu zatem zwrot kosztów w kwocie 981,90 zł. Strona pozwana wygrała natomiast w 10%, ponosząc koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, a zatem należał jej się zwrot kosztów w wysokości 90 zł. Zważywszy więc na wynik sprawy i poniesione przez strony koszty należało zasądzić od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 891,90 zł.